B.J.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 25 września 1933 r. 931.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"T r i m i t a s" o r o l i n i e m i e c k i e j w s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h p r z e d p i ę t n a s t u l a t y . "Trimitas" Nr.38 z 21.IX.1933 r. Artykuł Bagdonasa p.t. "Rola niemiecka w walce Litwinów z Polakami". Streszczenie:

Za kilka tygodni obchodzić będzie Litwa XIII-tą rocznicę utraty Wilna. Trzynaście lat temu Polacy podstępnie i drapieżnie zagarnęli Litwie Wilno. Cały świat dzisiaj wie, że Polacy umyślnie inscenizowali komedję buntu Żeligowskiego i że rozkaz do napaści na Wilno wydał Piłsudski.

Żeligowskjada stanowi jeden z ostatnich czynów polskich w walce z Litwinami o Wilno. Żeligowskjada nie była jednak czynem niespodziewanym. Polacy do żeligowskjady przygotowywali się, czekając na dogodną okazję. Gdyby polityka litewska była głębsza i przezorniejsza do żeligowskjady prawdopodobnieby wcale nie doszło lub też zakończyłaby się zupełnie inaczej.

Przed wojną światową kwestja przynależności Wilna wcale nie istniała. Nikt się nie spierał o to, że Wilno było i miało pozostać stolicą Litwy. W encyklopedjach przedwojennych i dziełach historycznych pisze się o Wilnie bez słowa wzmianki o Polakach. Inaczej zresztą być nie mogło, gdyż historja Wilna niema z Polakami nic wspólnego. Najbardziej gorącemu apostołowi polskości nie przychodziło na myśl oderwanie Wilna od Litwy. Celem Polski było spolszczenie całej Litwy, a następnie przekształcenie jej na polską prowincję. Zakaz prasy litewskiej mocno się przyczynił do powodzenia tej polskiej akcji. Zdawało się, że Litwa już istotnie trafiła w polskie sieci. Usypianie litewskiej świadomości narodowej szybko się posuwało naprzód. Polacy z radości zacierali ręce.

"Auszra" Basanowicza i "Varpas" Kudirki oświeciły i pobudziły całą Litwę. Był to dla Polaków cios nieoczekiwany. Zrozumiałą jest przeto rzeczą, że Polacy z największą złością zaatakowali "litwomanów". Litewskość się zbudziła i przeszła do kontrofenzywy. Polacy musieli się zająć nie dalszym rozwojem swej akcji, lecz utrzymaniem tego, co się już udało dokonać. Rozpoczęła się walka o pozycje, o "placówki". Element litewski zaczął się wdzierać do Wilna, budząc litewskość w całej Litwie wschodniej. W ciągu 10-ciu lat wolności prasy litewskiej t.zn. od 1904-1914 r. społeczne życie litewskie tak się rozwinęło, że zaczęto już poruszać sprawy polityczne. Gdyby wojna światowa rozpoczęła się o 10 lat później, to walka o Litwę wschodnią i Wilno byłaby znacznie łatwiejsza, naturalnie ceteris paribus.

Wojna rozpoczęła się dla Litwinów trochę zawcześnie i zastała ich nieprzygotowanych. Litwa stała się polem walki. Przez Litwę przewalił się front wojenny, pędząc wgłąb Rosji dużą część inteligencji litewskiej i niszcząc w kraju organizacje społeczne. Kraj zamarł pod jarzmem okupacji. Litwinom wypadło rozpoczynać pracę nanowo. Polacy pośpieszyli wyzyskać tę sytuację, spodziewając się, że uda się im nietylko odzyskać wszystkie utracone pozycje, lecz zdobyć również pozycje nowe. In. słowy spóbować Polacy mieli raz jeszcze przyłączyć Litwę do Polski.

Warunki Polakom sprzyjały. Zarówno odezwa Mikołaja Mikołajewicza, jak też odezwa okupantów niemieckich w Wilnie o Litwie nie wspominały, a mówiły jedynie o Polakach. 5 listopada 1916 r. Niemcy i Austrja ogłosiły odbudowę Państwa Polskiego. W Wilnie Polacy pokumali się z władzami okupacyjnemi nadobre. 25 maja 1917 r. przesłano na ręce kanclerza niemieckiego osławiony memorjał 44-ch, w którym Polacy litewscy żądali przyłączenia Litwy do Polski. Było to wyraźne ogłoszenie walki, to też Litwinom wypadło energicznie reagować.

Niemieckie władze okupacyjne na Litwie były dla Polaków przychylne. Gen. Ludendorff pisze w swych pamiętnikach, że odbudowa Polski ogłoszona została dlatego, iż spodziewano się stworzyć kilka dywizyj polskich, któreby dopomogły Niemcom do zakończenia wojny. Jednak Ludendorff przyznaje, że Polacy Niemców okpili. Niemieckie władze okupacyjne nie rozumiały, że Polacy wodzą je za nos. Utworzenie i działalność Rady Litewskiej napotykały wszelakie przeszkody. Niewątpliwie w tym względzie na Niemców wywierali wielki wpływ Polacy, agitując przeciwko Litwinom. Wytwarzała się dosyć dziwna sytuacja. Niemcy sami głosili, że Rada jest jedynem przedstawicielstwem Narodu Litewskiego. W piśmie cesarza Wilhelma z 23 marca 1918 r. uznającem de iure Litwę, powołuje się autor na rezolucje Rady z 11 grudnia 1917 r., w której to rezolucji głosi się odbudowę Państwa Litewskiego ze stolicą Wilnem.

Jednak za plecami postępowali Niemcy inaczej. 8 września 1918 r. prezes Rady Smetona wysłał na ręce kanclerza niemieckiego pismo, w którem wskazuje, że okupacyjne władze niemieckie na Litwie układają się z Polakami w sprawie przekazania Wilna Polakom. W tej samej sprawie miały się toczyć rokowania nawet w Berlinie. Dopiero później się wyjaśniło, że Niemcy prowadziły politykę dwulicową, przyznając z jednej strony Wilno Litwie, a jednocześnie proponując to miasto Polakom pod warunkiem, że Polacy nie będą żądali Poznania. Nie dając Litwinom możliwości organizowania armji, Niemcy ułatwili bolszewikom, a później również Polakom zagarnięcie Wilna. W ten sposób wielka część winy spowodu utraty przez Litwę Wilna spada też na Niemców.

Latem 1920 r. armja litewska wkroczyła do Wilna. Jednak Litwini nie postarali się o należyte ubezpieczenie wojskowe Wilna. Polacy,nie mogąc myśleć o zagarnięciu całej Litwy, postanowili zagarnąć siłą Wilno. Tak powstała żeligowskjada, jako logiczny wynik tradycyjnej polityki Polski w stosunku do Litwinów. Błędem Litwinów było to, że tego nie przewidzieli.

Jednak żeligowskjada nie jest ostatnim i decydującym czynem w walce o przynależność Wilna. Jest to tylko okres przejściowy. Walka decydująca odbędzie się w przyszłości. Do tej walki Litwini powinni należycie się przygotować.-

K r o n i k a .

L e d n i c k i o p a ń s t w a c h b a ł t y c k i c h w z w i ą z k u z o b e c n ą s y t u a c j ą p o l i t y c z n ą w E u r o p i e . "Lietuvos Zinios" Nr.214 /IX.1933/ zamieszczają przedruk wywiadu ryskiego "Siegodnia" z politykiem polskiem Lednickim, podkreślając ustęp, poświęcony państwom bałtyckim. Jak się wyraził Lednicki, państwa bałtyckie winny się zjednoczyć. Stanowiłoby to gwarancję niepodległości tych państw /Litwy, Łotwy i Estonji/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

R o l a p i s m a "A . B . C ." w u j ę c i u "B r i h v a Z e m e" . "Brihva Zeme" Nr.213 /IX.1933/:Niedawno zaczęło wychodzić w Kownie nowe pismo litewskie "A.B.C." W piśmie tem współpracuje cały szereg wpływowych ekonomistów litewskich. W ostatnich numerach pisma ukazały się artykuły, poruszające możliwość porozumienia polsko-litewskiego. Pismo wyraża pogląd, że nawet po wznowieniu stosunków polsko-litewskich kwestja wileńska mogłaby pozostać otwarta przez co stanowisko Litwinów nie uległoby osłabieniu.

Artykuły "A.B.C." zasługują również na uwagę z tego względu, że niedawno prasa donosiła o próbach sfer gospodarczych, zmierzających do nawiązania stosunków między obu państwami. Chodziło mianowicie o wizytę dyrektora "Pienocentrasa" Glemży i p.Tallat-Kiełpsza w Wilnie, która to wizyta miała na celu naradę z gospodarczemi organizacjami w Wilnie.-

Z a m k n i ę c i e s z k ó ł n i e m i e c k i c h n a L i t w i e . "Pehdeja Brihdi" Nr.215 /IX.1933/:Na Litwie oprócz obszaru kłajpedzkiego pozostały tylko trzy szkoły niemieckie, mimo, że Niemców na Litwie nie mniej, niż na Łotwie. W r.b. zamknięto i te trzy pozostałe szkoły /liczba uczniów w szkole niem.w Kibartach wynosiła 200/. Litwini w zasadzie nie uznają żadnej mniejszościowej autonomji kulturalnej. Jest rzeczą godną uwagi, że na zamknięcie szkół niemieckich zdobyła się Litwa akurat w czasie, kiedy stosunki litewsko-niemieckie są bardzo dobre. -

D e m e n t i w i a d o m o ś c i o u s t ą p i e n i u p r e z e s a R a d y S t a n u . "Rytas" Nr.214 /IX.1933/:Jak komunikuje Elta, wiadomości prasowe o rzekomem ustąpieniu prezesa Rady Stanu Stanisława Szylinga nie odpowiadają rzeczywistości.-